№. 213. w Sobotę dnia 12. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, dnia 11. Wrześniań. — Gazeta tutajsza niemiecka zawiera następujący artykuł pod napisem Gazeta augsburska o polskich wypadkach. W istocie jest oburzającem, kiedy jakie pismo oddawszy się na oślep zagranicznemu rządowi, nawet czyny historyczne najmniejszemu niepodlegające powątpiewaniu, z przytłumieniem wszelkiego ludzkiego uczucia, z podeptaniem prawdy przekręca, a poświęcenia bezinteressowne spełnione na dobro chrześciaństwa na dobro ludzkości wywodzi z ubiegania się za zyskiem osobistym. Tak zawsze postępuje Powszechna augusburska Gazeta w sprawie polskiéj. W jéj numerze 241. z dnia 29. Sierpnia. (Dodatek str. 1921—22. w nocie) jest powiedziane: interes własny spowodował Jan III., że przyśpieszył na odsiecz Wiednia, bo gdyby Austrya była została paszalikiem tureckim, to Polacy nie byliby w stanie ostać się naprzeciw owczesnéj przemocy tureckiéj. Wreszcie dodaje Augsburska Gazeta: Polacy zawdzięczają swój ratunek Niemcom pod Wiedniem, a nie na odwrót. Bez wdawania się w dalsze na ciemnocie i nienawiści oparte rozumowania Powszechnéj Gazety Augsburskiéj, a tyczące się świeższych i dawniejszych wypadków polskich, mamy zamiar bliżéj wyświetlić obadwa powyżéj spomnione utrzymywania.

Jan III. jeden z największych wodzów XVII. wieku zadał już w roku 1673. ogromną klęskę Turkom przez bitwę pod Chocimem, albowiem napadłszy z małą garstką Polaków oszańcowane wojsko 80,000 wynoszące dostał się w pośród niego, rozbił je i pobrał mu namioty, działa, sprzęty z wielu tysiącami jeńców. Właściwie za ten czyn bohaterski na króla wyniesiony, musiał w roku 1676. nową wojnę z Turkami prowadzić i o dziesięć razy przewyższającą siłą został obłężony pod Żorawnem. Przez męstwo, talent w dowództwie i oględność potrafił przełamać potęgę nieprzyjacielską i otrzymał dosyć korzystny pokój dla swojéj ojczyzny. Trudno przeczyć, że Sobieski i Polacy, a z nimi całe chrześciaństwo było w tem samém niebezpieczeństwie pod Żorawnem jak w siedm lat późniéj podczas obleżenia Wiednia i gdyby Polska w roku 1676. była została baszalikiem tureckiem, któżby był Wiedeń w roku 1683. uratował. Czemuż tedy Leopold I. (podług głębokiego pomysłu Powszechnéj Gazety Augusburskiéj) nie miał tego samego interessu w roku 1676., który Gazeta Augsburska podsuwa szlachetnemu rycerskiemu duchowi Jana III. w roku 1683? Czemuż niebiegł więc w pomoc, ażeby swoje państwa uratować Janowi III. pod Żorawno jak ten spieszył jemu roku 1683. Jan III. na czele 60,000 wojska wybornego, wspierany przez Francyą, która go wszelkiemi sposobami od wojny przeciw Turkom odciągała, mógł był zimno przypatrywać się upadkowi Wiednia i Austryi. Kiedyć w roku 1673. małą garstką pobił Turków czegożby niebył dokazał w roku 1683. w czasie, w którym kiedy wojsko polskie 36,000, a litewskie 20,000 we wszelkich gatunkach broni wynosiło! Bez wszelkiego własnego interessu, a nawet przeciw woli znacznéj części senatu i ludu polskiego, tylko idąc za szlachetnym popędem swego serca dążył ciężko przyciśniętemu Wiedniowi w pomoc.

Drugie utrzymywanie Gazety augsburskiéj, że Polacy zawdzięczają swój ratunek pod Wiedniem Niemcom jest bezczelnem i niedorzecznem. Jakimże sposobem 20,000 polskiego wyborowego wojska pod sławnym i u Turków postrach wzniecającym wodzem, na których przybycie oczekiwały wojska Rzeszy, ażeby nieść odsiecz Wiedniowi, i bez których nadejścia niepoważonoby się Turków zaczepić, mogą swój ratunek pod Wiedniem zawdzięczać Niemcom? Augsburska Gazeta przekręca tu czy z niewiadomości, czy z umysłu czyn historyczny. Zamiarem naszem oświecić ją w tym względzie. Wojska polskie pod dowództwem króla i hetmanem wielkim koronnym Stanisławem Jabłonowskim stanowiły prawe skrzydło armii chrześciańskiéj. Na wzmocnienie Polaków, który stanowili w znacznéj części jazdę przydano im 4 piszę wyraźnie cztery bataliony (nie pułki) Austryaków, Bawarów, Sasów i Franków azatem ogółem koło 1,600 piechoty(*). Kiedy w dniu 12. Września 1683. cała siła turecka obróciła się przeciw prawemu skrzydłu chrześciańskiemu, mały oddział wojska polskiego ruszył śmiało przeciw nim, musiał atoli przemocy ustąpić i cofnął się na cztery niemieckie bataliony, które stały korzystnie na pagórkach i podczas ich ognia z ręcznéj broni uformował się kilka razy do attaku(**). Wtedy atoli całe wojsko polskie ruszyło naprzód: ciężka polska jazda (Husarze) w ściśniętych szeregach poczęła rąbać Turków i zmusiła ich do ucieczki. Korzystając z rozbicia, które do skutku przywiedli polscy Husarze w wojsku tureckiem, posunęła się armia chrześciańska ze wszystkich punktów razem i bitwa prawie już była wygrana. Tak się tedy rzecz ma z tem uratowaniem Polaków pod Wiedniem przez Niemców w boju przeciw Turkom. Podług utrzymywania augsburskiéj Gazety musiały cztery bataliony niemieckich wojsk uratować całe wojsko polskie pod Wiedniem i odnieść całkowite świetne zwycięstwo nad Turkami. Niechcąc ubliżać odwadze i waleczności dzielnemu wojsku Rzeszy niemieckiéj, nieweźmie nam za złe Gazeta Augsburga gdy przełożemy do rozwiązania zagadnienie: poco monarchowie Niemieccy tak długo odwłóczyli uderzenie na Turków i czemuż dopiero za Sobieskim wyczekiwali, kiedy [illegible] w stanie dokazać niż 20,000 Polaków? Rumpatur quisquis rumpitur invidia!

Berlin. — W połowie Września spodziewają się tu następcy tronu wirtembergskiego z małżonką, wielką księżną Olgą. Z tego powodu będą w stolicy odprawiane uroczystości. Nigdy tylu Rossyan nie było tu, co w tym roku. Większa część z nich powraca z wód. — Dzieła Fryderyka wielkiego zajmować będą 30 tomów. Siedm tomów będzie zawierać dzieła historyczne, 2 rosprawy filozoficzne, 6 poezyi, 12 listy, a 3 wojenne i wojskowe instrukcye. — Więźniowie stanu obwinieni o dążności rewolucyjne zostaną aż do 15. m. b. przewiezieni do Berlina, gdzie śledztwo sądowe ukończone zostanie.

Dnia 27. Sierpnia przedpołudniem został wraz z innemi siedmiu duchownemi ordynowany w tumie przez Dr. Neandra pan Kozłowski z Berlina, dezygnowany kaznodzieja gminy ewanielickiéj w Krajowie na Wołoszczyznie. Rzeczony pan Kozłowski odbiera od głównego towarzystwa ewanielickiego Gustawa Adolfa w prowincyi brandenburgskiéj pieniądze na podróż i pensyą na trzy lata, przez co będzie w możności administrowania posady swéj kaznodziejskiéj w gminie tamecznéj ewanielickiéj. Najwyższe władze duchowne zapewniły panu Kozłowskiemu przyszłość, gdyby się jego missya miała ukończyć. Deputacya komitetu towarzystwa Gustawa Adolfa była obecną uroczystości téj ordynacyi w tumie berlińskim.

Halla, 1. Września. — Przyjaciele i stronnicy pastora Wisliceniusa, otrzymawszy pozwolanie od policyi, odbywają w niedziele posiedzenia w sprawach religijnych i stąd zdaje się, iż od nas wyjdzie zaród wolnéj

*) »Trzeba tu atoli nadmienić, że JKMość król polski otrzymał od J. Ces. Mci, Jaśnie oświeconego Elektora bawarskiego, saskiego i Granków, w ogóle 4 czyli od każdego po jednym batalionie.«

**) »Wkrótce ujrzano liczne wojska na prawem skrzydle, jako też niektórych Turków, którzy się od lewego skrzydła posunęli i razem wszyscy na prawe skrzydło uderzyli.«

»Przeciwko tym wyruszyła część Polaków bardzo żwawo, ale od nieprzyjaciela odparci cofnęli się na cztery bataliony piechoty, które były na żądanie króla polskiego przydane z mas cesarskich, bawarskich (przed zajęciem wsgorza Kahlen Berg), i potém na korzystném stanowisku prawego skrzydła pozostawione (od Jana III.). Ci śmiało zasłonili Polaków kilkakrotnie i zdawało się wtedy, że prawe skrzydło będzie przyprawione o kłopot. Nakoniec wysunęli się husarze dziarsko uderzyli na nieprzyjaciela i zmusili go do ucieczki.« Powyższe przypiski wyjęte z pisma *Entsatz der Kaiserlichen Haubt- und Residentzstadt Wien, herausgegeben durch Daniel Suttinger, Sächs. Feld-Artillerie-Ober-Hauptmann und Ingenieur. Dresden* 1688. *in folio.* — Suttinger świadek naoczny bitwy pod Wiedniem w r. 1683. niewie nic o uratowaniu Polaków przez Niemców; on mówi tylko, że cztery bataliony *resolut die Polen soutenirt haben.* Jakże augsburska gazeta może zapierać czynu, który ogólnie za prawdziwy uznany i jakże może czynić wyrzuty historykom francuzkim.

gminy, i że odmówienie prawa do apelacyi Wisliceniusowi, na nią nie wywrze żadnego złego skutku. Na te zgromadzenia zwrócił swoję uwagę konsystorz i polecił miejscowemu superintendentowi złożenie sobie sprawozdania.

Koziel, d. 6. Września. — Polegając na powadze ludzi znaczenia, sądziliśmy, że polityczny więzień Mazaraki nie zostanie wydany za granicę, lecz teraz przekonaliśmy się inaczéj. Został on w tych dniach pod zasłoną wojskową odesłany za granicę i oddany pod śledztwo. Mazaraki taką miał powagę w swych okolicach, iż kozacy nazywali każdego, którego uważali z powodu wpływów za niebezpiecznego Mazarakim. »Czy nie masz u was Mazaraki?« to pytanie skierowane do kobiety, tyle znaczyło, czy nie masz tam jakiego krakusa? — Los jego nie trudno odgadnąć. (Szląska gaz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 5. Września. — Adress izby deputowanych do króla jest osnowy następującéj: Naj. Panie! Izba deputowanych poszła z gorliwością za głosem twoim Naj. Panie. Wola karty spełnioną została i wszyscy z serdecznością złożyliśmy nasze uszanowanie i nasze przysięgi przed tronem konstytucyjnym. Uwiadomiłeś nas Naj. Panie, iż w zwyczajnym czasie zawiadomisz nas o sprawach wewnętrznych państwa. Wówczas zastanawiać się będziem nad pytaniami, nad interessami kraju, nad jego bogactwami i wielkością. Teraz ochoczo spełniamy dane nam polecenie. Francya poleciła nam złożyć uczucia, które ją ożywiają dla Ciebie i Twojéj rodziny. Zaszczycając nas wyborem, głośno okazała, że między nią a Tobą, między nią i Twoją dynastyą istnie związek nierozwiązalny. Naj. Panie! Od saméj młodości nauczyłeś się kochać i służyć Francyi. Nie masz doświadczenia, któremubyś się nie oddał, nie masz niebezpieczeństwa, na którebyś się nie narażał z dniem każdym, dla utrzymania pokoju i szczęścia Francyi. Opatrzność się Tobą opiekuje i utrzyma długo rząd Twój ugruntowany do umocnienia urządzeń państwa. Twoje i nasze dzieci zbierać będą plony naszych wspólnych usiłowań, a na wzór nadziemskiéj nagrody, Twoje imie będzie błogosławione i czczone pamięcią ojczyzny. Na to król odpowiedział: Moi panowie deputowani! z radością przyjmuję nowe świadectwo uczuć waszych, któremi jesteście przejęci. Jest to drogi zakład szczęśliwego porozumienia pomiędzy wszystkiemi władzami państwa, które zarazem jest rękojmią naszych wolności, pokoju i pomyślności. Bardzo mnie wzruszyły życzenia, któreście mi i mojéj rodzinie złożyli. Wiecie, iż od czasu naszego urodzenia poświęciliśmy usługi nasze ojczyznie, najpewniejsza nagroda naszego poświęcenia jest, żeśmy się stali godnymi narodu, od którego odbieramy przez wasze usta przychylność i zaufanie.

Journal des débats donosi, że rząd, stronnictwo konserwatywne i opozycya okazały się skłonnymi do odłożenia wszystkich pytań do drugiéj części tegorocznego posiedzenia izby deputowanych. Odilon Barrot oświadczył w 9 biurze, gdzie się znajdował w obec ministra spraw wewnętrznych, że opozycya wyrzeka się wszystkich politycznych rozpraw w téj chwili i zgodzi się na przyjęcie adressu, jeżeli w nim nie ujrzy oświadczenia przywiązania do polityki gabinetu, lecz prostą tylko formułę grzeczności. Minister, hrabia Duchatel, na to odpowiedział: chcemy, aby rozprawy nad stósunkami kraju były zupełne i poważne. Gotowi na to będziemy w Styczniu, a natenczas z dokładnością odpowiemy na pytania względem wewnętrznéj polityki. Oświadczenie to najwięcéj przyłożyło się do bezwłocznego odroczenia izby.

Wszystkie niemal pisma są zadowolone rozwiązaniem pytania małżeńskiego w Hiszpanii. Courrier français sądzi jeno, że książę Montpensier nie jest stósownym małżonkiem dla infantki Luizy, bo go naród hiszpański nie życzy sobie, a don Enrique daleko był stósowniejszym małżonkiem dla Izabelli II. Presse chwali Guizota i uważa ten fakt spełniony za najlepszą odpowiedź na osławiony artykuł, zamieszczony w Times. — Constitutionnel jeszcze wczora uważał małżeństwo między księciem Montpensier a infantką Luizą za niepodobne, dziś przestaje na spełnionym czynie. Podają przecie w wątpliwość czyli Montpensiera śluby spełnione zostaną.

Journal de Verdun donosi, że król belgijski szczęśliwie uszedł niebezpieczeństwa. W czasie przejazdu przez Troyon zbiegały się konie zaprzężone do jego pojazdu i uderzyły tak silnie o mur, iż dyszel pękł, konie drżały na całém ciele z przestrachu i stanęły jak wryte. Nikt z siedzących w pojeździe nie doznał szwanku.

Sądzą, że przeciw Józefowi Henry nowe zostanie wytoczone śledztwo.

Courrier du Bas Rhin zaręcza, że prefekt otrzymał rozkaz, zreorganizowania gwardyi narodowéj w Strasburgu.

Otrzymaliśmy dziś nowe wiadomości z Algieru z dnia 30. Sierpnia. Ostatni kurier z zachodu przywiózł wiadomości z Tlemsenu z 18, Sierpnia do Algieru. W onym czasie znajdowała się deira Abd el Kadera w Ain Zora, u pokolenia Mtalsa, o 18 lieus od Tazy w Maroko. Ain Zorę zwiedzają liczne pokolenia cesarstwa marokańskiego. Nawet bogaci kupcy z Fezu przybywają na odbywające się tam targi. Abd el Kader stara się ilemożności podnieść znaczenie swojéj deiry, szuka nowych żywiołów, uzupełnia swoją jazdę, co dowodzi, że zamyśla rozpocząć nową walkę, skoro się do tego wydarzy sposobność dogodna. Epoka Ramazanu, w któréj fanatyzm muzułmanów dochodzi do najwyższego stopnia bardo sprzyja zamiarom emira i podnosi sympatye otaczających go pokoleń, jak to wnosić można z wielu faktów. Równocześnie rzeczą jest pewną, że z tamtéj strony Malui panuje wielka nędza, z tego powodu wraca do nas wiele pokoleń, które opuściły w zeszłym roku swoje siedliska i udały się za emirem. Wojska francuzkie są ustawione we wschody w poddywizyi Tlemsen nad samą granicą marokańską, dla odparcia wszelkiéj napaści ze strony Abd el Kadera. W Sebdu ustanowiono ruchomą kolumnę i tym sposobem zakryte są pokolenia nasze przed groźbami emira. General Cavaignac wie wszystko, co się dzieje u Abd el Kadera i dla tego jest na wszystko przygotowanym. Pewien Arab z zachodu przybył do Flittasow, dla podburzania ich do buntów, a chociaż udaje, że jest wysłanym przez Bu Mazę, jednak mało czyni wrażenia.

Według Corsaire Satan schodzą furieryści z pola, a ich główny organ Démocratie pacifique utracił najlepszych współpracowników, pisarzy socyalistycznych, jako pp. Pelletan, Vidal, Lefebre i Toussenel. Wiemy z pewnością, że odbywały się konferencye pomiędzy furierystami i socyalistami, a po długiéj dyskussyi nad zasadami własności, bardzo wielu furierystów stało się zwolennikami wspólnéj własności.

Constitutionnel poświęca długi artykuł pożarom podkładanym w rozmaitych departamentach, które się coraz bardziej ku Paryżowi zbliżają i stara się wykryć przyczyny. Dzieli nakoniec to przekonanie, iż większa liczba tych pożarów została podłożoną podług planu, a następnie daje rady, jak im zapobiegać. Władze szczególniéj powinny mieć baczność, na narzędzia pożarowe, które w nędznym po wsiach znajdują się stanie. Quotidienne także zastanawia się nad temi pożarami, które coraz bardziéj się rozszerzają nakształt cholery i niczego nie oszczędzają. Z Departamentu Yonne, gdzie wielkie poczyniły spustoszenia pożary, przeniosły się do Cote d'Or i Cher departamentu. Doszły one do posiadłości hrabiny Montalivet, a teraz dowiadujemy się, że zniszczyły bory hrabiego Chambord w departamencie wyższéj Marny. Równie teraz, jak w pierwszych miesiącach roku 1830. głęboka spoczywa tajemnica na tych wypadkach. Możnaby te nieszczęścia przypisać przypadkom i nieostrożnościom, gdyby tu i owdzie się wydarzały, lecz one niemal zagrażają całym departamentom zniszczeniem, a są poprzedzane przez listy zagrażające. Mnóstwo listów grożących mamy przed sobą, które trwogą przejmują. Ani policya, ani wojsko nie może im zapobiedz i nieodkryto dotąd sprawców. Spodziewano się, iż po ukończeniu wyborów, wyszlą znaczne wzmocnienia wojsk do zagrożonych obwodów. Nieszczęścia przecie nie ustają. Minister spraw wewnętrznych, zdaje się być zatrudniony całkiém wyborami, nigdy Francya nie była gorzéj administrowana, jak teraz, nigdy się centralizacya nie okazała słabszą; naprożno oczekują tych samych rosporządzeń, których się chwyciła restauracya w roku 1830. w celu utłumienia pożarów. Wówczas wysłano massy wojsk do Normandyi, a Karól X. przeznaczył nawet na ten cel swoje gwardye, a nawet zagrożony Paryż rewolucyą, ogołocił z wojska. Rząd teraz trzyma skupione wojska i przypatruje się pożarom, chociaż nie powinien się obawiać podobnéj rewolucyi w Paryżu obastionowanym, dla czegoż nie wysyła wojska?

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych odczytał prezes list Gustawa Beaumont, który w St. Calais i Manners został obrany, iż przyjmuje wybór ostatniego miasta. Pan Larabit: wszystkie nieszczęścia publiczne powinny znaleźć wyraz pożałowania w izbie. Zwraca uwagę na pożary, które niszczą wiele departamentów. Jego zapytanie dotyczce wszystkich zarówno członków w izbie deputowanych. Jakież są tego przyczyny, jakież środki przeciw nim obmyślono? Podawano za przyczynę suszę panującą. Susza przecie jest powszechną, lecz pożary zdarzają się nie wszędzie. Potém zwalano winę na towarzystwa zabezpieczające od pożarów, ale i te są niemi dotknięte. Jakaż jest przeto przyczyna? Minister spraw wewnętrznych: rząd niepotrzebuje napomnień, aby zwracał uwagę na te nieszczęścia. Przyczyny dotąd są nieznane. Należy sobie podobne wypadki przypomnieć z roku 1830. Jest tego zdania, co poprzedzający mówca, iż można bez dopuszczenia się niesprawiedliwości, przypisywać te nieszczęścia stronnictwom. Najgorszą jest rzeczą, iż w skutek tych nieszczęść umysły się burzą w tamtych okolicach. Rząd zwrócił całą uwagę na te okolice, a ręka sprawiedliwości rozpoczęła śledztwo. Oprócz tego wzburzenia rzeczą jest niebezpieczną dotykać téj rzeczy z mównicy. Fantazya niektórych ludzi jeszcze bardziéj się zapala, złe rzeczywiste jeszcze się pogorszy, a fantazya wzmoże. Rząd wydał rozporządzenia przez wysyłanie wojska, gwardyi narodowéj i władz sprawiedliwości. Wszędzie jest konieczna czujność nadzwyczajna. Vatout oddaje sprawiedliwość przedsięwziętym środkom ostrożności. Obawiać się należy, że złośliwość odgrywa w tém przeważną rolę. Wielki pieczętarz powinien się starać o surowe ukaranie winowajców. Larochejacquelin: mają podejrzenie, iż tego dopuszczają się stronnictwa i chcą tych środków do celów swych użyć. Liczne głosy: Nie! Nie! Mówca daléj mówi: W roku 1840. podniesiono podobne oskarżenia w izbie parów przeciw rojalistom, którzy przedewszystkiém są konserwatystami. Widzi się tu obowiązanym przeto do zaprotestowa-

nia przeciw podobnym oskarzeniom. Larabit: nigdy nie chciałem o to oskarżać stronnictw, owszém... Wołanie: dosyć tego, dosyć! Dyskussya rozpoczyna się nad adressem. Maugin zamierza okazać niedostateczność prawa o wyborach (wrzawa), są one liczne, wytknięte i wypływają z podzielenia kół wyborczych na drobne koła. Małych kół jest najwięcéj. W przecięciu składają się z 480 wyborców. Tam rząd bardzo łatwo wpływa. Wielkie koła przeto pozostają w mniejszości, chociaż mają większość wyborców, małe zaś koła tworzą większość w izbie, a ztąd panuje ta mniejszość w izbie. (Śmiech i szeptanie). Nie jest to paradox, za pomocą jednéj lub dwóch rodzin może rząd kierować całém kołem wyborców. Maugin przytacza wiele kół, gdzie ministrowie wpływ swój wywierali. Można się w tém przekonać, pojrzawszy na tę izbę. (Szeptania). Urzędnicy publiczni tu panują bezwątpienia. Publiczność z tego powodu jest niezadowolona i coraz liczniejsze skargi zachodzić będą. Francya powinna mieć polityke na wielkie rozmiary, a nie uwodzić się politycznemi intrygami, wyjętemi z przepisów Macchiavella i kardynała Retza. Arrago użala się na środki, których chwycono się podczas jego wyboru w Perpignan. Opowiada podane fakta już w gazetach, iż władze wojskowe mieszały się do wyborów, a Perpignan wyglądało nakształt miasta ogłoszonego w stanie oblężenia, w skutek rozporządzeń generała porucznika Castellane. Ibrahim basza powiedział w czasie pobytu w tym mieście, iż sądzi, że jest przeniesionym nad brzegi Nilu, równie trafnie mógł powiedzieć, że się znajduje w Konstantynopolu. Minister spraw wewnętrznych: Arrago użala się na nadwerężenie praw wyborczych, iż zięć generała porucznika Castellane, komendanta miasta Perpignan wystąpił jako współzawodnik jego. Nigdzie nie zakazuje prawo wyborów, aby się zięć komenderującego generała nie podał na kandydata w miejscu jego pobytu. Zarzut ten przeto upada. Usprawiedliwia następnie postępowanie władz w Perpignan, okazuje nadużycia, których się dopuścili zwolennicy pana Arrago w Perpignan, w Prades i w Ceret, a mimo to jego współzawodnik został obrany w Prades. Arrago powiada, iż nic nie wiedział o tych nadużyciach w Prades. Opozycya następnie opuściła izbę, a śród głębokiéj ciszy przegłosowano nad adressem. Deputacyą wybrano losem.

Sąd wojenny dywizyi Algier, na sześciu posiedzeniach zatrudniał się sprawą wytoczoną przeciw mordercom sześciu stróży przy telegrafach niedaleko Medei. Morderstwa te wykonano dnia 14. Marca. Część winnych aresztowano. Po ukończeniu posiedzeń i jednogodzinnéj naradzie zostało siedmiu obwinionych i schwytanych Arabów, a między nimi jedna kobieta, skazanych na śmierć, trzech innych, którzy się ucieczką ratowali, także skazano na śmierć zaocznie, pięciu innych, a między tymi dwie kobiety uznano za niewinnych. Skazani na śmierć odwołali się do sądu rewizyjnego, który w kilku dniach zawyrokuje o ich losie.

Hiszpania.

Madryt, dn. 30. Sierpnia. — Rząd wysłał dzisiaj kuriera do Rzymu, z depeszami do pana Castillo y Ayensa, z poleceniem, aby prosił papieża o dyspensę do zawarcia małżeństwa między infantem Don Francisco de Asis a królową hiszpańską, Izabellą II. Wczoraj winszowali infantowi ministrowie, szlachta, ciało dyplomatyczne, senatorowie i wyżsi urzędnicy, wyboru na małżonka królowéj. Młody infant, którego nigdy nie widziano wesołym, wczoraj jeszcze bardziéj wyglądał zachmurzony. Nikt przecie nie wątpi, że mu sprzyja i schlebia szczęście. Infant nie ma sobie co do wyrzucenia. Nie narzucał się na kandydata do ręki królowéj, unikał z dworem stosunków, żaden dwór zagraniczny zanim nie przemawiał. Nawet pisma progressystów i umiarkowanych nie protestowały w ostatnich dniach przeciw niemu.

Dzisiejsze pisma ogłaszają krótko oświadczenie się królowéj, bez żadnych uwag. Heraldo tylko życzy królowéj licznego potomstwa i powiada, że infant połącza z siłą gorącą krwi (energia), oświecenie wieku, w którym żyje, i że opierać się będzie jedną ręką rewolucyi, a drugą utrzyma nieskażone instytucye narodu.

Niemcy.

Kassel, d. 1. Września. — Nasze stany już nie zasiadają i zostały na czas dosyć długi odroczone bez podania powodu, który nawet trudno wykryć. Niektórzy odroczenie przypisują téj okoliczności, że miano brać pod rozbiór zagadnienie tyczące się niemieckich katolików, a z rozmaitych względów życzono sobie, aby ten przedmiot odłożony został do czasu późniejszego. Bądź jak chcesz trzeba ubolewać, że stanom naszym wydarto sposobność do okazania sympatyi dla Slezwiku i Holsztynu w ten sam sposób w jaki okazały stany badeńskie.

Z Badeńskiego, 2. Września. — I w Karlsruhe za przykładem Manheimu, ma przyjść do założenia loży wolno-mularskiéj. Że rząd daje na to zezwolenie wszyscy uważają za słuszne, gdyż loża tylko przyczyni się do pomnożenia środków dobroczynności, a o religią, ani politykę troszczyć się z pewnością nie będzie. — W naszych czasach badawczych niejedno zmartwychwstaje, co się już niby przeżyło, stąd niedziw, że i wolnomularstwo na nowo głowę podnosi.

Karlsruhe, d. 31. Sierpnia. — Kiedy na dniu dzisiejszym wszczęły się rozprawy nad budżetem wydziału sprawiedliwości, deputowany Bassermann uczynił wniosek: aby izba podała do protokułu swoje przekonanie, że ministeryum sprawiedliwości, nie ma prawa przesadzać adwokata z jednego miejsca do drugiego, a tém mniéj składać z urzędu i wszelkie usiłowania władzy w tym względzie nie są czem innem, tylko ścieśnianiem wolności bronienia przed sądem. W ciągu rozpraw, w których brali udział Peter, Welcker, Brentano, Hecker i inni, rozwinięto zasadę, że uwolnienie i przesadzenie są karami, które tylko przez wyrok na mocy prawa, ale nie w drodze dyscyplinarnéj ustanawiane być powinny, a nadto dyscyplinarna władza nad adwokatami jest w ręku sądów, a nie w ręku ministra i ztąd wszelkie usiłowanie do podciągnięcia adwokatów pod władzę rządową administracyjną, ma jedynie na celu położenie zapory adwokatom do zasiadania w izbie i przecięcia ich wpływu na wybory. Tymczasem niszczy się przez to wolność obrony przed sądem. Przytoczono w szczególności, że ministeryum sprawiedliwości zamierza adwokata przy sądzie apelacyjnym Struve, złożyć z urzędu dla tego, że był skazany na karę więzienia. Sam ten wyrok przedstawiono jako wsparty na zasadach niezmiernie niebezpiecznych dla obywateli, a mianowicie, iż tylko najwyższy sąd księstwa, a nie pojedyńczy obywatele mają prawo dawać zdanie nad postępkami ministrów. Na to odpowiadali komissarze rządowi Jolly i Bekk oraz deputowani Schaaff, Trefurt i inni: że rozporządzenie jeszcze z r. 1826. względem autorów nie może zawierać nic nowego; nikt przeciw niemu dawniéj nie protestował, a podaje środki do pozbycia się tych subjektów ze stanu adwokackiego; nie dało nigdy powodu do nadużycia, a okoliczność, iżby dać mogło, nie zasługuje na uwagę. Pan Struve według słów tajnego radcy Jolly, nie tylko wyrzekł swoje zdanie względem postępowania ministrów, ale to w sposób zupełnie ubliżający; podług podania deputowanego Trefurta, powody objęte wyrokiem sądu najwyższego nadwornego wyrzeczone, udowodniają, że skazany nie tak przeciw postępkom jak przeciw sposobowi ministrów wystąpił, ze zarzutami. Krytykę nad wyrokami sądu najwyższego nadwornego, komissarze i deputowani stronnictwa rządowego poczytywali za nadwerężanie niezawisłości sędziów, przeciw czemu wystąpił Welcker i utrzymywał, że zdarzają się przypadki, gdzie trzeba zwracać uwagę publiczną na kroki sądów, gdyby np. rząd wyłącznie pooddawał posady tego sądu ludziom, którzy należą do stronnictwa politycznego przeciw konstytucyjnemu i którzyby swemi wyrokami zagrażali istnieniu konstytucyi. Po długich sporach, a nawet burzliwych tak z jednéj jak z drugiéj strony, izba uchwaliła, ażeby wniosek Bassermanna został odesłany do właściwéj komissyi.

Porucznik Anneke, który musiał wziąć uwolnienie ze służby z powodu wręczenia listu porucznikowi J. w artykule pisanym do redakcyi Gazety elberfeldskiéj donosi, iż przez oddanie listu porucznikowi J. nie dopuścił się żadnéj obawy już i przez to, iż w nim była wyrzeczona nagana jak się samo przez się rozumie na ten tylko przypadek, jeżeli porucznik J. dopuścił się rzeczywiście postępku, o który został obwiniony; że według przepisu o sądach honorowych muszą przed wyrokiem występować pojedynkowy, jeżeli zaiste nie jest tak ciężką obraza, iż żadne pojednanie miejsca mieć nie może, co w obecnym przypadku wcale nie było; że go zrobiono dla tego tylko odpowiedzialnym, iż od samego autora tego listu nie można było żądać satysfakcyi honorowéj. Że nakoniec uważa to sobie za wyrządzenie najoczywistszéj krzywdy i stronności sądu, że w sprawę tyczącą się li obrazy osobistéj, audytor M. i podpułkownik v. d. H. wtrącili założenie przez niego koła czytelnego i jego stosunki z komunistami.

Frankfurt n. M., d. 1. Września. — Stósownie do wiadomości wiarogodnych, zgromadzenia tak zwanych przyjaciół świała nie będą dłużéj cierpiane w Hessen-darmstadzkiem i trzeba sądzić z charakteru politycznego jaki ta sekta religijna coraz bardziéj przybiera, że i w innych krajach tego samego losu spodziewać się musi.

Z Holsztynu dowiadujemy się, że dwór duński w części przez rozesłanych z umysłu przez siebie dyplomatów w części przez posłów zawierzytelnionych, usiłuje nie tylko dworom niemieckim, ale innym europejskim wyłożyć powody zamiarów wyrzeczonych w liście otwartym, i że król duński dla ich przeprowadzenia gotów użyć nawet środków najsurowszych. Chodzi zaś o to, ażeby król za życia zyskał zatwierdzenie swego projektu od wszystkich mocarstw. Gdyby na téj drodze nie miało się stać zadosyć, to łatwo być może, iż przyjdzie do konferencyi dyplomatycznych, na których król podda się wszelkim warunkom ułożonym.

Bremeńska gazeta donosi z Danii, że tam ciągle panuje fałszywe mniemanie o sprawie slezwicko-holsztyńskiéj. Wszystko to zaś wynika z tego, że dziennikarstwo duńskie rozpisuje się przeciw narodowości niemieckiéj, a nie ogłasza nawet i tego, co w Niemczech pod cenzurą wypomniano. Otwarty list królewski jest porozrzucany po najmniejszych wioskach, a pisma duńskie względem całéj opozycyi niemieckiéj podają tylko wiadomość, jak jeden członek stanów burmistrz Baleman z Kiel oświadczył publicznie swoją protestacyą. Za ważne uchodzi doniesienie, iż książe Augustenburg, i brat jego były dowódzca wojsk slezwickich Fryderyk mają zasiadać na zgromadzeniu stanów. Mówią powszechnie, że książe Augustenburg chce odebrać swoich synów z wojska duńskiego i przenieść do wojska pruskiego, za co jednakże ręczyć nie można.

Austrya.

Z nad granicy galicyjskiéj. — W skutek wniosku nadwornego

komisarza hr. Stadiona, zostanie w Galicyi utworzoną żandarmerya, pod nazwiskiem »straży bezpieczeństwa.« Chcą ją utworzyć z szeregów straży finansowéj. Cesarz austryacki wyznaczył nagrody pieniężne gminom w Odporyszowie i Lisiéj górze, z powodu, iż wiernie się zachowali w czasie rozruchów i jak wiadomo pierwsi z tych gmin chłopi przywozili zabitych i ciężko rannych obywateli do Tarnowa od dnia 19. Lutego począwszy. Pierwsza gmina otrzymała 500 złt. reń., druga 1,000 złt. reń. Miejscowy sędzia w Odporyszowie Paweł Rozborski otrzymał 100 złt. reń., poddany odporyszowski Andrzéj Talarczyk 100 złt. reń. i Łukasz Szóstak 50 złt. reń. równie za okazaną wierność do tronu i obronę publicznego porządku.

Gazeta augsburska pod dniem 30. Sierpnia donosi z Wiednia, że Władysław Pyrker patryarcha i arcybiskup agrijski nie umarł w Karlsbadzie, ale się nawet stan jego zdrowia nieco polepszył.

Włochy.

Rzym, dn. 27. Sierpnia. — Przed kilku dniami nadeszły nieprzyjemne wiadomości, które zapewne przyczynią się do zmian urzędników. — Podczas jednéj uroczystości wyjechała część młodzieży bolońskiéj do St. Giorgio. Legat boloński, kardynał Vanicelli posłał tamże przebranych tajnych agentów i kazał sobie zdać sprawę z ich zabaw. W skutek ich raportu dowiedział się, iż mieli zamiar zatknąć trzykolorową chorągiew, ale tego nie uczynili. Legat przeto natychmiast kazał wystąpić wojsku szwajcarskiemu, pochwytać młodzież i odprowadzić do więzienia. Na tę wiadomość sypnął się lud boloński dla uwolnienia w kajdany okutych młodzieńców; byłoby niezawodnie przyszło do rozruchów, gdyby nie dwóch ludzi młodych, którzy upominali lud, aby się zachował spokojnie, a tymczasem ręczyli, iż sami o tym wypadku uwiadomią ojca świętego. Tak się też stało, równocześnie z raportem legata nadeszło pismo wiarogodne od innych osób o całym wypadku. Ponieważ ojciec św. i kardynał Gizzi znają usposobienie i zamysły kardynała legata, przeto natychmiast roskazali mu wypuścić młodzieńców na wolność. — Wiadomość wyjęta z dziennika sporów, że udzielanie nauk przez jezuitów w szkołach w Fermo i Spoleto przeszło w inne ręce, zupełnie się zgadza z prawdą. — Wielki książe Toskański potwierdził statuta towarzystwa, które budować będzie kolej żelazną z Liworna do rzymskiéj granicy.

Według listów z Bolonii z 19. Sierpnia, powiada Times, obchodzono tam powtórnie uroczystość amnestyi. Uroczystości trwały przez dwa dni. Ponieważ niektórzy zawistni ludzie w nocy błotem obrzucili ten dekret, a na niektórych miejscach zatarli poprzylepiane obrazy papieża, przeto mieszkańcy nadzwyczaj się tém oburzyli i byłoby przyszło do zamieszania spokojności. Lud żądał aby nowe afisze poprzylepiano na rogach i wołał: Pius IX. na zawsze! Niech żyje konfederacya włoska! Śmierć tyranom! W nocy ustawiono straże, aby nie poździerano afiszów. Okrzyk kilku młodzieńców w Padwie: niech żyje Pius IX. król włoski! o mało nie przywiódł ludności do starcia się z wojskiém austryackiém. Papież i kardynał Gizzi mocno byli zajęci przygotowaniem programmatu względem zamierzonych zmian obywatelskich i politycznych. Odpis tego dokumentu miał nawet odbrać poseł austryacki, który napróżno oświadczał, aby jego świątobliwość nie dozwolił ogłosić tych zamierzonych reform. Głoszono w Rzymie, że Borghese zostanie ministrem skarbu, Altieri ministrem wojny, a Piombino ministrem policyi i gubernatorem Rzymu. Wszystkich ciekawość obudzona jest na nowy edykt, który ma zamiar papież ogłosić i już się znajduje pod prassą w drukarni papieskiéj.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Do małéj oberży w Bruxelli przyszedł jakiś nieznajomy, i powiedział gospodyni, że bardzo małym kosztem umie z ordynaryjnego piwa, zrobić najdoskonalsze Faro (najulubieńsze piwo w Belgii), i że za małą nagrodą nauczy ją tego sposobu; ułożono się o nagrodę, i gospodyni idzie do piwnicy z nieznajomym; ten wyjmuje czop z beczki i każe gospodyni wielkim palcem zatkać; toż samo czynił i z drugą beczką obok téj stojącą, a gospodyni drugim wielkim plcem zatyka tak, że gospodyni ma obie ręce zajęte i że uwolnić się nie może, chyba z ofiarą dwóch beczek piwa. »Teraz bardzo dobrze, rzecze nieznajomy, przyniosę tylko jeszcze z góry co zapomniałem« i wyszedł; wszedł do szynkowni za bufet i zabrał wszystkie pieniądze i oddalił się; nie wiemy jak długo gospodyni zostawała w piwnicy.

Ogrodnik w jednéj z kolonii za Pragą (w Warszawie) chcąc odstraszyć wróble od dojrzewających wisien, powiesił w bliskości na drzewie straszydło, którego głowę przykrył garnkiem z wyobrażeniem twarzy ludzkiéj, a na wierzch włożył stary i dziurawy kapelusz; jednak wróble nie tylko nieprzestały objadać wisien, ale najśmielsza para usłała sobie ogromne gniazdo w kapeluszu, które aż na zewnątrz wyglądało. Pewien chodząc po ogrodzie i rozmawiając z przyjacielem o postępach przemysłowości, spo-strzegłszy gniazdo i wróbla na głowie straszydła, zawołał: Patrz i przekonaj się, że teraz nawet wróble są przemyślniejsze.

Za największą osobliwość uważano, że skowronek na kolei żelaznéj z Lipska do Magdeburga pod szyną gniazdko sobie założył. Ale jeszcze większą osobliwość widziano przy Aschersleben, bo tam pliszka pod wagonem gniazdko zrobiła, i w czasie przejazdu wysiadywała młode, a samczyk zawsze pociągom towarzyszył.

Pewny rządzca dóbr doniósł niedawno swojemu państwu, że jego archiwum będąc w wilgotném miejscu, po części zbutwiało, a po części przez szczury zostało popsutem; chcąc nadać prawdę swojemu doniesieniu, napisał! »Przeglądając niedawno moje archiwum, znalazłem mnóstwo szczurzych jaj.« Oto mi naturalista, a przynajmniéj naturalnie chciał swoje przeniewierzenie się usprawiedliwić.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 9. Września 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	24	5
Zyta dt.	2	6	8	2	11	1
Jęczmienia dt.	1	18	9	1	23	4
Owsa dt.	1	1	1	1	3	4
Tatarki dt	2	11	—	2	20	—
Grochu dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	24	5	—	26	8
Siana cetnar	—	18	—	—	23	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 13. Września 1846. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dn. 4. do 10. Września. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	X. Man. Amman.	— —	2	2	4	1	—
W kościele S. Wojciecha	- Man. Prokop.	X. Man. Prokop.	1	7	3	2	1
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	2	4	5	—	2
Dnia 14. Września		X. Prob. Urbanowicz.					
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pr. Grandke.	— —	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Pr. Tomaszewski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia	Kleryk Świtalski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	2	2	8	5	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr Siedler.	— —	3	2	2	1	1
W kościele garnizonowym	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	—	1	—	—
		Ogółem	11	17	23	9	4